Do Pani

Ostende rue de la plateforme 6.

20/4 1861. 295

Moja Mamuneczko najdroższa,

Lesia jakieś dziwadła wczoraj wieczór o mnie napisała mamie mojej. niech Mama nieuwierza się niczemu, ~~wiadomości~~ chciało mi się płakać, a ileśmy się starały wstrzymać, wiem się to w śmiech obróciło. ale każdemu by się to samo było stało. Ci którzy się smutnią, powinni na miejscu siedzieć, i cicho, bo im zmiany nie służą; boję się że Mama tego samego doznaje w Bagnères de L. bo te zmiany, na to tylko służą, żeby przypomnieć że tego co wewnątrz duszy, tego co istotnie boli, tego zmienić nie można.—

Cóż poczęć moja Mamuniu, strasznie smutne życie, ale go zmienić nie można. Jedynie w nim dobra rzecz to obowiązki; zarzynam myśleć że najpomyślniejsze najmilszemi się stają, i najlepiej do duszy pasują, powinno tak być, gdy się pomni jak przyjemności życia stają się niepewnymi.–

Cesia pisze do P. Sułtana i od niego listy odbiera. w kąpielach rozkoszuje, pływa, topie się, zanurza potem przez pół dnia sobie włosy suszy, nademną rozpacza, łzy płacze, mówi że jej głowa puchnie od emnie. Spodziewam się w sobotę na noc być w Paryżu.

Bardzo bym wiedzieć chciała czy Mama coś kolwiek dla swego zdrowia robi, najpewniej nie; i temu się nie dziwię, byłoby to też dla nas za wielka radość. Chciałabym przynajmniej wiedzieć że Mamie nie daleko do kościoła, i że Mama nie bardzo późno idzie spać.

Bardzo bym też rada wiedzieć co się dzieje z pamistrickami. i z Anną i P. Sauhey, napisz Mamuniu o tem słówko. t.j. czy Moja Mama z nij dobrą, czy miernę, czy żadną nadzieję. Ręce Mamuniu ściskam najsilniej. i kończę bo Cesia się wybiera na 42 spacer. jeszcze się dwóch mogę spodziewać. Kupon niech Mama wszelka proszę odnieś: